

Andrzej Stawarz

X Pawilon Cytadeli Warszawskiej w pamięci narodowej

Niepodległość i Pamięć 5/3 (12), 27-42

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Stawarz

X Pawilon Cytadeli Warszawskiej w pamięci narodowej

*Oto miasto rozpaczy i męki
upodlenia, niewoli i złości [...]
grób dla wolnych - oto Cytadela.
(Józef A. Teslar, Cytadela, 1919).*

Wzniesiona po upadku Powstania Listopadowego Cytadela Aleksandrowska w Warszawie miała zapewnić - w mniemaniu władzy carskiej - całkowitą uległość Polaków wobec zabiorcy. Polacy mieli porzucić wszelkie marzenia o wolności, a dążenia niepodległościowe miały podlegać bardzo surowym sankcjom - ściśle wedle prawa stanowionego przez cara w Królestwie Polskim. Zgodnie z zamysłami Rosjan Cytadela w Warszawie - mieście, które należało upokorzyć i zmusić do wiernopoddaństwa - stała się swoistym bastionem¹ władzy carskiej, "żandarmem" dla kolejnych pokoleń zniewolonych obcym i wrogim systemem Polaków. W dodatku budowę Cytadeli zrealizowano kosztem ogromnego wysiłku mieszkańców Warszawy i poważnego uszczuplenia skarbu Królestwa Polskiego (wydatki wyniosły ponad 11 mln rubli w latach 1832-1848)². Z czasem uczyniono z Cytadeli centrum rozbudowanego systemu fortów i umocnień twierdzy Warszawa. Od dawna już wiemy, że twierdza ta nie odegrała w istocie większej roli militarnej (obronnej), a ułożenie Cytadeli z pierścieniem fortów nad Wisłą, nie opodal Starego i Nowego Miasta, odbyło się kosztem zniszczenia jednej z piękniejszych dzielnic Warszawy³, na długie lata ograniczyło także urbanistyczny rozwój miasta w kierunku północnym⁴.

Cytadela Aleksandrowska stała się jednym z głównych narzędzi "spodlenia" narodu polskiego. Miejsce to - po wprowadzeniu statutu organicznego oraz bardzo twardych rządów namiestnikowskich - było przez cara Mikołaja otoczone specjalną troską. Ale

1 Por. np. *Kronika powstań polskich 1794-1944*, Warszawa 1994, s. 136, 140, 143 i in.

2 H.J. Mościcki, *Cytadela Warszawska. Zarys historii budowy*, Warszawa 1963, s. 46-47.

3 Por. m.in. *Zoliborz wczoraj, dziś i jutro* (oprac. zbiorowe), Warszawa 1970 (artykuły A. Zahorskiego i R. Kołodziejczyka, s. 25-66), oraz popularne opracowanie: T. Jabłoński, *Północny trakt Warszawy. O Zoliborzu, Marymoncie i Bielanach*, Warszawa 1959, s. 85-111. Także: S. Kieniewicz, *Warszawa w latach 1795-1914*, Warszawa 1976; *Warszawa. Jej dzieje i kultura*, red. A. Gieysztor, J. Durko, Warszawa 1980, M.M. Drozdowski, A. Zahorski, *Dzieje Warszawy*, wyd. IV, Warszawa 1997.

4 Por. m.in. S. Kieniewicz, *Warszawa ...*, op.cit. s. 116-8, L. Królikowski, B. Orłowski, *I Warszawę nie od razu zbudowano ...*, Warszawa 1993, s. 165 i nn.

Mikołaj zawiątał w Warszawie gdy Cytadela była niemal gotowa. Car przybył do Warszawy jesienią 1835 r., by przemówić do delegacji polskiej w Łazienkach i nie pozostawić żadnych złudzeń:

*(...) Macie przed sobą dwie drogi do wyboru w dalszym postępowaniu waszem: albo trwać przy waszych marzeniach o Polsce samoistnej i niepodległej, albo żyć spokojnie jako wierni poddani pod moim rządem. Jeżeli się upierać będziecie przy waszych marzeniach o narodowości oddzielnej, niepodległej Polsce i przy innych tego rodzaju urojeniach, ściągniecie przez to na siebie największe tylko nieszczęścia. Wystawiłem tutaj cytadelę Aleksandra i zapowiadam wam, że za najmniejszym zaburzeniem każę strzelać do miasta, zamienię w gruzy Warszawę i pewnie ja jej już nie odbuduję! (...)*⁵.

Jednak ani groźby i ostrzeżenia ze strony cara (wsparte uzbrojeniem Cytadeli w ponad 200 dział wycelowanych w Stare i Nowe Miasto), ani antypolskie, represyjne rządy namiestnika Paskiewicza, nie odwróciły Polaków od zamiaru odzyskania niepodległości. Działalność konspiracyjna o charakterze patriotycznym, narodowym ożyła na nowo już w roku 1833⁶ i nie ustała do czasu odzyskania niepodległości w roku 1918. Władze zaborcze używały wszelkich sposobów, by zdusić polski ruch niepodległościowy. Jednym z podstawowych narzędzi stosowanych w tym celu było tropienie, aresztowanie i skazywanie spiskowców na śmierć lub zesłanie. Kluczową rolę w tej kwestii pełniła Cytadela Warszawska, a szczególnie jej X Pawilon. Surowych represji w szczególności doświadczyły pokolenia bojowników zaangażowanych w Powstanie Styczniowe, uczestnicy działalności niepodległościowej oraz politycznych organizacji ruchu robotniczego w ostatnich dziesięcioleciach XIX w., wreszcie pokolenie rewolucji 1905-1907 r. To właśnie charakter, siła i skala represji stosowanych w tamtych latach przez rosyjskie komisje śledcze i sądy wojenne okryły tak ponurą "sławą" X Pawilon, a właściwie całą Cytadelę Warszawską. I chociaż po latach - już w niepodległej Polsce - Józef Piłsudski próbował nieco łagodzić ten wizerunek, stwierdzając że więzienia rosyjskie w głębi cesarstwa były o wiele sroższe⁷, to jednak Cytadela pozostała w pamięci kilku pokoleń Polaków II połowy XIX i I połowy XX w. jako upokarzające naród więzienie polityczne - miejsce odosobnienia więźniów stanu. Z licznych wspomnień i relacji wiadomo, że w X Pawilonie były i okresy przyzwolitego traktowania więźniów. Niemniej w świadomości społecznej utrwalał się wizerunek X Pawilonu (a nawet całej Cytadeli, bowiem w latach masowych aresztowań wykorzystywano kazamaty i inne obiekty do przetrzymywania więźniów) nie inny, jak "grób ludzi myślących", "grób dla wolnych" czy też "polska Golgota". A więc bez wątpienia miejsce to naznaczone zostało męczeństwem traconych tutaj bojowników o wolność i tych, dla których tutaj właśnie zaczynała się gehenna drogi "na Sybir"⁸.

Można przyjąć, że informacje o tym czemu służyła Cytadela (X Pawilon) docierały w XIX w. do szerszych kręgów społecznych drogą przekazu ustnego poprzez rodziny, z których pochodzili skazani więźniowie stanu. W szczególności dotyczyło to kręgów rodzin szlachecko-ziemiańskich i inteligenckich, z czasem także chłopskich, drobnomieszczańskich i robotniczych. Oficjalna cenzura rosyjska nie dopuszczała w Królestwie Polskim do publikacji poświęconych Cytadeli Warszawskiej - prawie głucho o niej w

5 Cyt. za: F. Skarbek, *Dzieje Polski*, t.I, cz. II, *Królestwo Polskie*, Poznań 1877, s. 64. Por. także: A. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza w Królestwie Polskim*, Warszawa 1900, s. 120.

6 Por. m.in. J. Berghausen, *Ruch patriotyczny w Królestwie Polskim 1833-1850*, Warszawa 1974.

7 J. Piłsudski, *Dzieła zbiorowe*, t. VIII, Warszawa. 1937, s. 184-185 (tekst: *Psychologia więźnia*).

8 M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 280-282.

ówczesnych słownikach, przewodnikach czy prasie. Praktycznie dopiero po 1864 r. zaczęły ukazywać się w druku poza obszarem Królestwa Polskiego - coraz liczniejsze wspomnienia więźniów Cytadeli (również częstokroć zesańców - sybiraków), które stały się źródłem informacji o "polskiej Golgocie" przeważnie dla mieszkańców zaboru austriackiego i pruskiego, a także dla Polaków na emigracji⁹. Cytadela Warszawska funkcjonowała też zapewne w ustnej tradycji plebejskiej, co w pewnym stopniu potwierdzają niektóre materiały z zakresu folkloru miejskiego - prawdopodobnie najbardziej znanym i popularnym utworem z tego zakresu była ballada o Stefanie Okrzei¹⁰.

Bodaj jako pierwszy podjął próbę pisarskiego upamiętnienia losów więźniów Cytadeli (X Pawilonu) Stanisław Miłkowski¹¹. Na przełomie wieków jego opracowanie o charakterze historyczno-literackim miało aż trzy wydania i dotarło zapewne do wielu mieszkańców Krakowa i Galicji zachodniej. Opracowanie Miłkowskiego, relacjonujące ciekawie i barwnie przede wszystkim sprawy Artura Zawiszy i Pantaleona Potockiego oraz okres manifestacji patriotycznych 1861 r., dostarcza nam także garść danych o tym, jak funkcjonowała Cytadela w potocznej świadomości, szczególnie w okresie pa-skiewiczowskim. Dla żołnierzy rosyjskich Cytadela była "Czystydielą", dla mieszkańców Królestwa Polskiego - "grobem myślących"¹². Powszechnie też w tamtych latach znany był też "alfabet" Abramowicza, generał-policmajstra Warszawy: "Abramowicz, Baty, Cytadela"¹³. Dla ogółu Cytadela była nie tylko wrażą fortecą, owym "pośępnym widmem", przede wszystkim kojarzyła się z więzieniem stanu: (...) *Był w Cytadeli, wywieźli go do Cytadeli. Zginął w Cytadeli - oto wyrażenia dobrze znane w sferach ówczesnych patriotycznie usposobionych Polaków*¹⁴. Cytadela zapadała także w świadomość młodego pokolenia, dorastającej młodzieży (niejednokrotnie bardzo wcześnie i z zapalem angażującej się w działalność konspiracyjną)¹⁵ a nawet dzieci. Oto podchwyciona i skrzętnie zanotowana - ponoć autentyczna - wypowiedź dziecka (prawdopodobnie u schyłku XIX w.): (...) - *Jak dorosnę, to zostanę ... koniem. Potem będę stangretem, potem pójdę do szkoły, potem będę siedział w Cytadeli ... potem pójdę na wygnanie, a potem się ożenię!*¹⁶. Tak oto - w rzeczywistości, jak i w świadomości społecznej, a potem w pamięci pokoleń Cytadela (X Pawilon) stawała się nieodłącznym, trwałym elementem polskich losów, narodowej martyrologii.

Zwrócić tu może warto uwagę na to, iż jedną z popularnych form informowania społeczeństwa o dziejach, kształcie urbanistyczno-architektonicznym i życiu miasta były

9 Z pierwszych wydanych drukiem wspomnień por. np. J. Gordon, *Obrazki caryzmu*, Lipsk 1863; *Wspomnienia Konstantego Wolickiego z czasów pobytu w Cytadeli Warszawskiej i na Syberii*, Lwów 1876; J. Jasieńczyk, *Dziesięć lat niewoli moskiewskiej*, Lipsk 1867, i in.

10 Por. M. Baranowska, *Warszawa. Miesiące, lata, wieki*, Wrocław 1996, s. 163, A. Zahorski, M.M. Drozdowski, *Historia Warszawy*, op.cit., s. 295. Przytoczmy jedną ze zwrotek:

"Był to chłopak piękny, młody,
Wyście o nim nie wiedzili,
A jak rzucił w cyrkuł bombę,
Dostał się do Cytadeli."

11 St. Miłkowski, *Tajemnice Aleksandrowskiej Cytadeli w Warszawie*, Kraków 1899 (?), wyd. II - 1900.

12 Tamże, wyd. II, Kraków 1900, s. 5.

13 Tamże, s. 7.

14 W. Sieroszewski, *X Pawilon*. "Świat", 1928, nr 41.

15 O zaangażowaniu młodego pokolenia w działalność niepodległościową w XIX w. pisał w jednej ze swoich ostatnich książek prof. Jerzy Skowronek (*Młodzież polska i jej organizacje w ruchu narodowym 1795-1864*, Warszawa 1994).

16 W. Sieroszewski, op.cit.

przewodniki. Pomiędzy rokiem 1873 a 1914 ukazało się w Warszawie takich opracowań (w większości jakże cennych dla badań nad naszą stolicą) kilkanaście, ale wzmianek o Cytadeli zawierały niewiele. Nie mogło być przecież inaczej - czuwała przecież ostra cenzura: nawet w znakomicie opracowanym *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego* historia Warszawy musiała się zatrzymać na roku 1830¹⁷. Tym niemniej, jakby mimochodem, przypominano czytelnikom, użytkownikom owych przewodników, że taki obiekt w Warszawie istnieje, i że został wzniesiony w miejsce wyburzonej części miasta, np. "(...) Fawory - ulica dziś nie istniejąca, zburzona i włączona do gruntów zajętych pod Cytadelę"¹⁸. Niekiedy też wymieniano Cytadelę jako punkt orientacyjny - pod nią był źródł królewski, na jej terenie znajdował się szpital¹⁹, za nią rozciągał się Marymont²⁰. Co ciekawe, trudno doszukać się najmniejszej choćby wzmianki o X Pawilonie, w przeciwieństwie np. do Pawiaka, który - szczególnie już od manifestacji patriotycznych 1861 r. - pełnił również rolę jednego z głównych więzień politycznych²¹. Natomiast w prasie codziennej wzmianki o Cytadeli pojawiały się w związku z organizowanymi w jej obrębie oficjalnymi uroczystościami rosyjskimi. Nie brak było - począwszy od lat 80- i 90-tych XIX w. - doniesień w nielegalnej prasie partyjnej o X Pawilonie jako więzieniu politycznym. Warszawa przełomu XIX i XX w. była głównym ośrodkiem pracy niepodległościowej i ruchu robotniczego - nie możemy raczej mieć wątpliwości co do tego, iż Cytadela wraz z X Pawilonem zapadły głęboko w świadomość warszawian, ale przecież także i mieszkańców wielu innych miejscowości czy regionów, szczególnie tych bardziej angażujących się w działalność polityczną. Do społeczeństwa szybko przenikały nie tylko informacje o aresztowanych i przewiezionych do Cytadeli (popularne były obiegowe określenia - "wsadzono go do Cytli", "zapakowano go do dziesiątego")²², co więcej - niektórym wykonywanym egzekucjom władze rosyjskie nadawały charakter publiczny, spektakularny, jak np. w wypadku stracenia pięciu członków Rządu Narodowego (w tym Romualda Traugutta) w dniu 5 sierpnia 1864 r.²³ Tego rodzaju tragiczne wydarzenia - zwykle mające miejsce na stokach lub w pobliżu Cytadeli - zapadały mocno w pamięć wielu ludzi, stanowią (w zamierzeniu zaborcy) groźne memento.

Ale w powszechnej, potocznej świadomości Polaków XIX w. Cytadela i jej X Pawilon, to nie tylko więzienie śledcze dla działaczy politycznych czy miejsce straceń. To także, a może właśnie dla najgroźniejszych dla caratu więźniów stanu (których ułaskawiano od kary śmierci) swoisty przedsiónek Syberii - "największego więzienia świata"²⁴. Jak wiemy, dzieje zesań Polaków na Syberię liczą sobie już cztery stulecia²⁵, jednak z całą bezwzględnością i premedytacją władza carska korzystała z tego

17 Por. SGKP, t. XIII, Warszawa 1893.

18 W. Czajewski, *Ilustrowany przewodnik po Warszawie na rok 1892*, Warszawa 1892, s. 20, por. też np. S. Thugutt, *Przewodnik o Warszawie*, Warszawa (b.d.), s. 69, 76.

19 W. Czajewski, op.cit., s. 137, 160.

20 S. Thugutt, op.cit., s. 76.

21 Por. S. Miłkowski, *Tajemnice ...*, op.cit., s. 109-143 ("Pawiak niezadługo zastąpił głośniejszą Cytadelą", s. 111).

22 Por. B. Wiczorkiewicz, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Warszawa 1966, s. 132, 153.

23 M. Dubiecki, *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863-1864*, Poznań 1924, s. 185-197.

24 Szersze omówienie problematyki por. E. Kaczyńska, *Syberia: największe więzienie świata (1815-1914)*, Warszawa 1991; A. Brus, E. Kaczyńska, W. Śliwowska, *Zestanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815-1914*, Warszawa 1992.

25 Por. A. Kuczyński, *Syberia. 400 lat polskiej diaspory*, Wrocław 1998, wyd. III. Książka zawiera bardzo obszerne wprowadzenie oraz bogatą antologię polskich relacji o Syberii. Z wcześniejszych opracowań por. M. Janik, op.cit.

typu represji w okresach masowych wystąpień niepodległościowych i wrzenia rewolucyjnego²⁶. I w tym zakresie w pełni wykorzystali Rosjanie X Pawilon, co jakże trafnie ujęła - chociażby w odniesieniu do burzliwego okresu rewolucji 1905-1907 r. - Halina Kiepuska:

(...) W X Pawilonie - więzieniu śledczym - nie bito, nie torturowano, co przecież miało miejsce w innych więzieniach, przede wszystkim na ratuszu. Groza X Pawilonu tkwiła w czym innym, ten, kto tu się znalazł, musiał się liczyć z wyrokiem śmierci, a w najlepszym przypadku ze skazaniem na katorgę²⁷.

Za czasów carskich, przez X Pawilon i inne obiekty odosobnienia w Cytadeli przeszło z górą 40 tysięcy więźniów politycznych, z których nieco ponad 500 stracono, a kilkanaście tysięcy zesłano "na Sybir". Latem 1915 r. - po od dawna oczekiwanym wycofaniu się Rosjan - Cytadela przeszła w ręce okupanta niemieckiego, który skoszarował tutaj znaczne siły warszawskiego garnizonu. Nowy okupant - chociaż może bardziej wyrozumiały niż Rosjanie dla wyrażania przez Polaków uczuć patriotycznych²⁸ - nie omieszkął jednak nadal korzystać z X Pawilonu jako więzienia. Przetrzytywano tutaj zarówno więźniów stanu (osoby uznane za wrogów państwa pruskiego), jak i przestępców kryminalnych, którzy złamali surowe prawa obowiązujące w czasie wojny. Stoki Cytadeli stały się ponownie miejscem egzekucji²⁹. Na szczęście represje nie przybrały charakteru masowego, tak jak to miało miejsce w czasach zaboru rosyjskiego, szczególnie od 1861 r.

Nadszedł wreszcie tak upragniony dzień odzyskania niepodległości - 11 listopada 1918 r. Do rangi symbolu, narodowej powinności urosło wówczas przejście Cytadeli z rąk niemieckiego okupanta. Jak wiadomo, dużo wcześniej kilkakrotnie planowano - chociaż nie miało to realnych podstaw - zdobycie Cytadeli w czasach dominacji rosyjskiej. Teraz dopiero stało się to możliwe, aczkolwiek nie obyło się bez trudnych zabiegów i bardzo groźnej, napiętej sytuacji grożącej nieobliczalnymi stratami. Ostatecznie, 18 listopada 1918 r. polskie wojsko przejęło Cytadelę, a niemieccy żołnierze opuścili Warszawę. Może warto - nawiązując tutaj do faktu, iż obchodzimy właśnie 80. rocznicę odzyskania niepodległości - przypomnieć ten stosunkowo mało znany i nieoczekiwany przez naszą powojenną historiografię prawie przemilczany epizod.

A oto, bodaj pierwsza po odzyskaniu niepodległości, relacja prasowa z X Pawilonu:

Cytadela ... Słowo tak do niedawna jeszcze dziwny dreszcz budzące - wizja wybladłych, męką obłąkania napiętnowanych twarzy - zda się w swem brzmieniu brzęk zardzewiałych, nieraz krwią ociekłych kajdan niosące (...). Z chwilą kiedy rozwarły się przed naszym ekwipażem ciężkie wrota, jakiz odmienny, inny przedstawił się widok. Zniknął gdzieś ów tradycją lat wpojony niepokój, zjawiający się zawsze na myśl o cytadeli. Zamiast grobowej, więziennej ciszy, znienawidzonych twarzy - wesoły gwar, ruch, pogawędki, migające szare mundury. Po załatwieniu formalności, udajemy się do głównej komendantury, gdzie udzielają nam pozwolenia na obejrzenie, a zarazem dają przewodnika. W międzyczasie adiutant cytadeli podpor. Raszek opowiada o przelotowym i krytycznym dniu 11 listopada, kiedy to cytadela dostała się w ręce wojsk polskich.

26 *Zesłanie i katorga ...*, op.cit.

27 H. Kiepuska, *Warszawa w rewolucji 1905-1907*, Warszawa 1974, s. 322-323.

28 Por. np.: K. Dunin-Ławowicz, *Warszawa 1914-1918*, Warszawa 1989, s. 184-195.

29 Wątek ten jest nadal słabo opracowany przez naszą historiografię, zasługuje z pewnością na głębsze badania. Już chociażby *Polski Słownik Biograficzny* zawiera kilkanaście biogramów działaczy społecznych i politycznych, którzy znaleźli się w Cytadeli jako więźniowie w latach 1916-1918.

- Dostaliśmy rozkaz o 5-tej rano w sile dwóch kompanii z obecnym komendantem, majorem Szyndlerem, przybyliśmy pod mury, żądając oddania. Trzymająca się w cytadeli załoga niemiecka dała odpowiedź przeczącą. Rozłożyliśmy się więc na stokach i czekaliśmy co będzie dalej. Tymczasem około godz. 10-ej rano, major Szyndler udał się do cytadeli na pertraktacje z czerwoną radą żołnierską. Trwały one dość długo, aż wreszcie cytadelę nam oddano. Wewnątrz zastaliśmy żołnierzy niemieckich, którzy usiłowali grabić co się da, ale nasi chłopcy przeszkadzili im w tej robocie (...). Lecz oto zjawia się nasz cicerone podpor. Kamiński. Czas w drogę. Dziesiąty pawilon. Dokoła szerokiego placu, porośniętego akacją i kasztanami, na którym walają się porozkręcane granaty ręczne, kilka jednopiętrowych, wybielonych o zakratowanych oknach budynków (...). Właściwego charakteru dziesiąty pawilon już nie ma. Niemcy restaurowali wszystkie cele, ze ścian zniknęły napisy, będące historią martyrologii naszej. Wszędzie biel wapna i instrukcje w języku niemieckim. (...) Nie ma nic z tej dawnej grozy. Gdy w głębi zamkniętych cel jęczeli nieszczęśli ludzie, nieraz niewinni, zamykani za głupstwo, gdy po korytarzach snuły się szpiclowskie sylwety żandarmów, a o ściany obijał się jęk ofiary lub ohydne, straszne przekleństwo. Mimowoli nasuwa się na myśl długa litania nazwisk tych, co tu cierpieli, umierali, a często powracali kilkakrotnie (...). Brama stracenia: sławne Iwanowskie wrota, nazwane tak ku czci największego kata Rosji, zza których powrotu nie było.(...) Lęk pada dziwny na serce. Szły tu rzesze na stracenie, szli by za idee życie oddawać. Hen, nisko, w dole szubienica. Czarną farbą nasycona rama, o sześciu zardzewiałych hakach (...). Obok podziurawiony kulami, ze śladami sznurów na korze kasztan, pod którym rozstrzeliwali Niemcy (...). Straszliwe, milczące wzgórze śmierci (...)³⁰.

O oswobodzeniu Cytadeli pisano później rzadko, warto jednak przytoczyć to, co proponowano do szerokiej popularyzacji wśród młodego pokolenia w 20 lat po tych wydarzeniach:

(...) Cała Cytadela była już w posiadaniu władz polskich, obsadzona przez legionistów. Na terenie jej znaleziono telegraf bez drutu zdolny do użytku. Z więzienia Cytadeli część więźniów politycznych władze niemieckie przeniósł do Modlina, pozostałych wypuszczono na wolność³¹.

W niedługim czasie po odzyskaniu niepodległości rozpoczęto prace nad upamiętnieniem X Pawilonu C.W. W 1919 r. "w sferach rządowych i miejskich m. Warszawy" dojrzała myśl utworzenia w X Pawilonie Muzeum walk o niepodległość. 10 lipca tegoż roku "odbył się inauguracyjny akt założenia muzeum", co wiązało się z wizytowaniem X Pawilonu przez Józefa Piłsudskiego, który więziony był tutaj w roku 1900³². Mimo jednak wieloletnich zabiegów - tak ze strony władz państwowych, jak i środowiska b. więźniów politycznych - muzeum w okresie II Rzeczypospolitej faktycznie nie powstało³³. Niemniej zdołano, m.in. w 10-lecie odzyskania niepodległości wmurować pamiątkowe tablice w celach Piłsudskiego, Traugutta, Okrzei i Montwiłł-Mireckiego, a nieco później zabezpieczono w szklanej gablocie szubienicę oraz ustawiono symboliczne krzyże na stokach Cytadeli, w miejscu tracenia skazanych na śmierć więźniów z lat 1886-1910. Otoczono też opieką miejsce stracenia R. Traugutta

30 S.W., *W Cytadeli Warszawskiej*, "Świat", 1918, nr 52, s. 3-5. Co do okoliczności przejścia Cytadeli przez Polaków por. I. Boerner, *Rozbrojenie Niemców w Warszawie*, [w:] *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, pod red. J. Stachewicza i W. Lipińskiego, Warszawa 1930, s. 159-168.

31 S. Sempołowska (red.), *Warszawa wczoraj i dziś*, t. I, Warszawa 1938, s. 188, 270.

32 "Tygodnik Ilustrowany", 1919, nr 29.

33 Szerzej pisze o tym Edward Kołodziej w tym tomie.

i innych członków Rządu Narodowego - miejsce to upamiętniono krzyżem i pomnikiem podczas okupacji niemieckiej w 1916³⁴. Stoki Cytadeli były w latach 1918-1939 niejednokrotnie miejscem uroczystości rocznicowych, narodowych, często z udziałem przywódców państwa, władz centralnych, wojskowych, wojewódzkich, samorządowych, licznych przedstawicieli środowisk weteranów walk o niepodległość. Były też próby wykorzystywania stoków Cytadeli w ramach demonstracji niektórych ugrupowań - dla bieżących celów walki politycznej³⁵. Wnętrze Cytadeli - przejętej przez Wojsko Polskie - było jednak społeczeństwu niedostępne, również zwiedzanie X Pawilonu było bardzo utrudnione.

Już u początków II Rzeczypospolitej przystąpiono do prac badawczych i edytorskich, by w miarę szeroko upowszechnić wiedzę o Cytadeli i X Pawilonie. Nie brak było pisarzy, którzy poprzez tworzoną literaturę (poezja, wspomnienia) oddawali cześć i składali hołd więźniom Cytadeli, męczennikom sprawy niepodległości Polski, zarazem przypominając społeczeństwu jaką rolę miejsce to odegrało w naszej historii. Co prawda pierwsze publikacje dotyczące Cytadeli ukazały się w samej Warszawie jeszcze podczas okupacji niemieckiej³⁶, niemniej pełniejszych opracowań można się było spodziewać dopiero po zakończeniu wojny. Pierwszą, znaczącą publikacją naukowo-popularną była nieduża książka Eugeniusza Wawrzkowicza, wydana staraniem Towarzystwa Miłośników Historii³⁷. W przedmowie tego opracowania Szymon Askenazy napisał:

*Cytadela (...) była Bastylią warszawską. Ohydniejszą była od paryskiej, nie tylko wyszukańszem okrucieństwem, lecz tem głównie, iż narzędziem obcej była przemocy. Skupiła w sobie w tym długim i ponurym dziejów polskich okresie moc nieopisaną krzywdy i cierpienia. Stała się wielką kaźnią bojowników za sprawę narodu i wolności (...)*³⁸.

Powyższa opinia, przecież jednego z najznakomitszych historyków tamtej doby, niewątpliwie nie tylko miała pokrycie w faktach, była zbieżna z powszechnymi sądami i odczuciami jakie były udziałem - chociażby od czasów Powstania Styczniowego - corazszerszych kręgów społecznych. Jakże swoiście z tymi opiniami korespondowały bardziej literackie skojarzenia, np.:

*(...) Kowadło wbite w ziemię głęboko młotami kowali, wprawnych w sztuce ciemności (...)*³⁹,

*(...) Mołoch wiecznie niesyty i wiecznie głodny krwi polskiej (...)*⁴⁰,

*(...) Dzieśiąty pawilon! Któż nie zna u nas grozy tych dwóch wyrazów, nad które mi unosi się widmo kata, ze stryczkiem i knutem w ręku (...)*⁴¹,

(...) wiedzieliśmy, że z tego Pawilonu wychodzi się albo na sąsiadujące z nim "pole śmierci", albo do ciężkich robót, albo w dalekie śniegi Sybiru, gdzie tai się wieczna tęsknota ... A mimo to szliśmy ... szliśmy, jak "kamienie rzucane na szaniec!"⁴².

34 Por. A. Kraushar, *Warszawa podczas okupacji niemieckiej 1915-1918*, Warszawa (b.d.), s. 36.

35 Między innymi: wiec antyrządowy zorganizowany 1 listopada 1929 r. przez PPS, wiec zorganizowany przez socjalistów i komunistów 1 lipca 1935 r. w ramach akcji bojkotu wyborów. Por. M.M. Drozdowski, *Warszawa w latach 1914-1939*, Warszawa 1990, s. 195, 216.

36 Np. *Cytadela Warszawska. Obrazy i wspomnienia*, Warszawa 1916.

37 E. Wawrzkowicz, *Cytadela Aleksandrowska w Warszawie*, Warszawa 1920.

38 Tamże, s. II.

39 Stefan Żeromski (za: S. Król, *Cytadela Warszawska*, Warszawa 1978). Godzi się przypomnieć, że do dziś najważniejszym dziełem literackim, którego akcja dzieje się głównie w Cytadeli (i X Pawilonie) jest *Róża* - Stefana Żeromskiego. Zresztą cała twórczość literacka poświęcona Cytadeli (gł. poetycka, po części sceniczna) wymaga odrębnej analizy.

40 S.W., *W Cytadeli Warszawskiej*, op. cit., s. 3.

41 Artur Oppman - przedmowa [w:] *Cytadela Warszawska. Obrazy i wspomnienia*, Warszawa 1916, s. 6.

42 W. Sieroszewski, *X Pawilon*, 1928, nr 46, s. 14.

Wizerunek Cytadeli (X Pawilonu) jako więzienia stanu i miejsca martyrologii Polaków - bojowników o wolność narodu i sprawiedliwość społeczną - utrwały także drukowane wspomnienia i relacje więźniów politycznych, m.in.: w "Niepodległości", "Kronice Ruchu Rewolucyjnego w Polsce", niekiedy w prasie popularnej oraz periodykach kombatanckich.

W latach międzywojnia nie podjęto jednak szeroko i dogłębnie potraktowanych studiów nad dziejami Cytadeli czy X Pawilonu oraz poświęconych udokumentowaniu losów wielu tysięcy więźniów⁴³. Większość badaczy i popularyzatorów problematyki naszych dążeń i zrywów wolnościowych opierała się jeszcze przez wiele lat na opracowaniu E. Wawrzkowicza.

W okresie II Rzeczypospolitej zdecydowanie punkt ciężkości - ze zrozumiałych przecież względów - położono na upamiętnienie ofiar carskich represji z lat 1833-1915. Ale nie zapomniano wszakże o tym, że również Niemcy w czasie I wojny światowej wykorzystywali Cytadelę (X Pawilon) jako więzienie i miejsce straceń. Miejsce rozstrzeliwań co prawda upamiętniono, ale łącznie ze stojącą obok od czasów carskich szubienicą; można mieć wątpliwości czy w potocznej świadomości ówczesnych Polaków to rozróżnienie utrwaliło się mocno. W każdym razie wątek ten w publikacjach pojawiał się aż nazbyt rzadko, bodaj pierwszym, który skwitował tę kwestię był Aleksander Kraushar:

*(...) Jako symboliczną po sobie pamiątkę pozostawili tu okupanci tragiczne drzewo ze śladami kul wymierzanych do skazańców - i cmentarzyk kryjący zwłoki licznych, bez nazwy ofiar sprawiedliwości pruskiej*⁴⁴.

Pamięć o więźniach politycznych X Pawilonu (Cytadeli) starano się także utrwalac wśród młodzieży, głównie wykorzystując w tym celu obchody rocznic narodowych, a także łamy niektórych pism adresowanych do młodego pokolenia⁴⁵.

Co ciekawe jednak, w ówczesnych opracowaniach poświęconych dziejom Warszawy znajdujemy nie tak wiele - jak się powinno wydawać - szerszych opisów czy wzmianek o Cytadeli i losach jej więźniów. Stosunkowo najbardziej wyróżniającą się pracą pod tym względem było opracowanie Adama Moraczewskiego⁴⁶, natomiast ze względu na wybuch wojny we wrześniu 1939 r. nie ujrzał światła dziennego II tom przygotowywanej z myślą o nauczycielach i młodzieży szkolnej monografii Warszawy⁴⁷. W tej książce przewidziany był oddzielny rozdział o Cytadeli⁴⁸, natomiast dziwić nas może brak osobnego - chociażby krótkiego - tekstu o Cytadeli w pięknej, literackiej antologii poświęconej stolicy Polski, która ukazała się u schyłku II Rzeczypospolitej⁴⁹.

43 Właściwie jedyną instytucją naukową mogącą zająć się poważnie tym zagadnieniem był Instytut Badań Najnowszej Historii Polski powołany do życia w 1923 r. (po 1935 r. przyjął nazwę Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniom Najnowszej Historii Polski).

44 A. Kraushar, *Warszawa ...*, op.cit., s. 36.

45 Przykładowo: Zofia Findeisenówna, *Miejsce straceń w cytadeli warszawskiej*, "Płomyk", 1928, nr 20, s. 441-442.

46 A. Moraczewski, *Warszawa*, Warszawa 1937, s. 253-254. Sporo ważnych informacji o Cytadeli i X Pawilonie zawiera też obszerna praca ks. P. Kubickiego, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861-1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. 3, t.1, Sandomierz 1939, s. 421-438, w znacznej mierze oparta na ustaleniach E. Wawrzkowicza.

47 Ukazał się tylko tom I: S. Sempołowska (red.), *Warszawa wczoraj i dziś*, Warszawa 1938, w którym jest nieco wzmianek o Cytadeli i X Pawilonie (okres powstania styczniowego, rewolucji 1905-1907, odzyskanie niepodległości 1918 r.).

48 Tamże - spis treści t. II (na końcu tomu).

49 *Jesteśmy w Warszawie. Przewodnik po stolicy* (praca zbiorowa), Warszawa 1938. O Cytadeli wspominają w swoich tekstach - Stefania Sempołowska (s. 150), jedna z pionerek ruchu przewodnickiego po Warszawie: "Z mostu oglądaliśmy Zamek, Cytadelę. Nastuchiwaliśmy szumu fal wiślanych, ech sławy, niesionych z Krakowa, "królów grodu" i jęków Cytadeli z podszańców Warszawy", oraz W. Wohnout o fatalnych skutkach budowy Cytadeli dla rozwoju urbanistycznego Warszawy w XIX w. (s. 56-57).

W okresie okupacji niemieckiej (1939-1944) Cytadela ponownie służyła wrogowi jako rozległe koszary. Niewiele wiadomo o ówczesnych funkcjach X Pawilonu, ale nie jest wykluczone, iż przetrzymywano tutaj sporadycznie - gdy przepełniony był Pawiak i inne więzienia - setki osób aresztowanych podczas łapanek⁵⁰. Ze zrozumiałych względów nie było możliwości organizowania na stokach Cytadeli żadnych uroczystości upamiętniających rocznice powstań czy inne rocznice narodowe. Okupant usunął wszystkie tablice pamiątkowe. Zachowany został jedynie symboliczny cmentarz na stokach Cytadeli, który nawiedzany był potajemnie - zwykle 1 listopada - m.in. przez konspiracyjną młodzież⁵¹.

Po II wojnie światowej Cytadela pozostała obiektem wojskowym, natomiast miejsca pamięci narodowej - po stopniowych adaptacjach i "dodatkach" - zaczęły służyć propagandzie socjalistycznej, ku pożytkowi władz PRL-u⁵². Wykorzystano dla tych celów przede wszystkim osławioną Bramę Straceń, którą jako swoiste mauzoleum z tablicami memorialnymi uwzględniającymi nazwiska przeważnie najbardziej lewicowych więźniów - spektakularnie udostępniono społeczeństwu 22 lipca 1952 r. - tego samego dnia, gdy Sejm PRL przyjął zaakceptowaną przez Stalina nową konstytucję. Jakby tego było mało, wystrój stoków Cytadeli "wzbogacono" o pomnik-sarkofag ku czci trzech komunistycznych działaczy (Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego) straconych pod murami Cytadeli w 1925 r. W ten sposób utrwalano pamięć o ofiarach rządów przedwojennych, faktycznie przecież wrogach niepodległej Polski... Dla pokoleń wychowanych w duchu głębokiego patriotyzmu, oddania dla sprawy odzyskania niepodległego bytu, bojowników i męczenników walk o wolność była to rzecz haniebną. Prymitywna propaganda zdecydowanie górowała w tym wypadku nad prawdą historyczną. O wiele przemyślniej - zapewne dlatego, że nastał czas po odwilży 1956 r. wykorzystano X Pawilon. Władze doprowadziły w początku lat 60-tych do utworzenia tutaj muzeum, co urastało do rangi realizacji jednego z ważnych postulatów społecznych z okresu przedwojennego. Ale żeby nie wzbudzać w społeczeństwie odczuć negatywnych (np. gdyby od początku silnie wyeksponowano tylko "jedynie słuszne" kierunki polityczne) inaugurację muzeum połączono z obchodami 100-lecia Powstania Styczniowego, przypominając ciekawą wystawą - pieczołowicie dokumentującą zresztą głównie udział "czerwonych" - fragment jakże tragicznej, ale najchlubniejszej karty naszych tradycji niepodległościowych. Miało to zapewne stworzyć właściwy - zdaniem władz komunistycznych - klimat społeczny wokół nowej placówki. Jednakże zamiary programowo-ideowe i propagandowe władz spełniły się niebawem. Muzeum X Pawilonu nie stało się samodzielną instytucją (czy chociażby oddziałem Muzeum Historycznego m.st. Warszawy) - podporządkowano je Muzeum Historii Polskiego Ruchu Robotniczego, co ewidentnie wskazywało na ukierunkowanie placówki na ukazywanie losów tylko jednej, "właściwej" ideologicznie grupy więźniów politycznych i zesłańców - uważanych za protoplastów działaczy KPP, PPR i PZPR. Tak też ukształtowana została stała ekspozycja X Pawilonu, którą - z wielkim szumem otwarto w roku 1969⁵³. Od tam Muzeum X Pawilonu miało służyć przede wszystkim upowszechnianiu tradycji hi-

50 *Warszawa. Jej dzieje ...*, op.cit., s. 499.

51 Por. np. Iwa., *Na cmentarzu Warszawskiej Cytadeli*, "Ogniwo. Pismo harcerek", Londyn, 1950, nr 11, s. 6-7.

52 Jeden z tekstów traktujących o tym jak planowano "urządzić" X Pawilon i stoki Cytadeli w 1950 r. publikujemy w niniejszym tomie.

53 Patrz m.in.: "Tygodnik Demokratyczny", 1969, nr 39; "Trybuna Ludu", 1969, nr 260; "Życie Warszawy", nr 224; "Żołnierz Wolności", nr 222; "Sztandar Młodych", nr 224; "Express Wieczorny", nr 223; "Kurier Polski", nr 221; "Dziennik Ludowy", nr 224.

storycznych polskiej lewicy, począwszy od ruchów "rewolucyjnych" lat 1833-1864, pierwszych kółek i organizacji socjalistycznych, a skończywszy na okresie II Rzeczypospolitej, kiedy to "burżuazyjne rządy" zwalczały działaczy komunistycznych.

Niezależnie od tego, co dzisiaj sądzymy o takim wykorzystaniu X Pawilonu dla celów politycznych, ideologicznej "obróbki" społeczeństwa, to trzeba przyznać, że owo szczególnie miejsce pamięci narodowej stało się obiektem bardzo często odwiedzanym - bez przymusu - przez publiczność. Po raz pierwszy od 1918 r. Polacy uzyskali nieskrępowany, powszechny dostęp do zwiedzania dawnego więzienia - jednego z najbardziej ponurych miejsc w dziejach narodu. Nie wszyscy dali się zwieść bardzo tendencyjnemu oświeceniu przeszłości. Część widzów przychodziła tutaj ze szczerą potrzeby, ale nie mając w pamięci np. przeżyć rodzinnych związanych z Cytadelą (X Pawilonem), bezwiednie i bezkrytycznie przyjmowała ukazywane wydarzenia i postaci. Potwierdzają to w pewnej mierze jakże powierzchowne i swoiście standardowe wpisy do książki pamiątkowej Muzeum X Pawilonu: "Cześć i chwała bojownikom za wolność Polski", "Z ich walki wyrosła nasza wolność!", "To była piękna, żywa lekcja historii", "(...) pozostanie na długo w naszych sercach pamięć o tych, którzy tu ginęli, abyśmy my - przyszłe pokolenia - mogli żyć", "Muzeum w Cytadeli robi wstrząsające wrażenie. Powinni tu przychodzić wszyscy, których interesuje historia Polski i walki o jej niepodległość". Jest jednak trochę wpisów, które swoją indywidualną, aluzyjną lub wprost odważną treścią świadczą o trzeźwym, krytycznym, refleksyjnym spojrzeniu na to wszystko co oficjalnie próbowano dekretować jako jedynie słuszną i obowiązującą prawdę. Oto mały wybór najciekawszych tego rodzaju wpisów: "Ich mogli pełne są cmentarze, aż do jakuckich srebrnych pól, zabiły jednych ręce wraże, a innych nędza - rozpacz - ból" (Władysław Kołakowski - ostatni z wówczas jeszcze żyjących dziesięciu wykradzonych 24 kwietnia 1906 r. z Pawiaka, wpis z 1965 r.), "Tu oddali swe życie prawdziwi komuniści i proletariatscy, oni walczyli o lepszą Polskę bez Rosji, nie tak, jak dzisiejsi pseudokomuniści" (WZ, 30 września 1965 r.), "(...) Wyrazamy ubolewanie, że cel, o który walczyli i poświęcali swe życie prawdziwi patrioci, nie został osiągnięty do dzisiaj" (1 października 1965 r.), "Ile razy zwiedzam Cytadelę, tyle razy przyjazne uczucia do naszych sąsiadów ulegają zachwianiu" (1966 r.), "Wstrząsa ogrom krzywd zadanych Narodowi Polskiemu przez barbarzyńskich Rosjan. Doskonale pokazuje to tutejsza ekpozycja, chociaż organizatorzy jej zadbali o wyeksponowanie, ponad rzeczywistość historyczną, nurtu lewicowego. Niewątpliwie ze względów propagandowych" (31 stycznia 1983 r.).

Zatem, dla pewnej, bardziej świadomej (co wynikało na ogół z większej wiedzy historycznej) części społeczeństwa polskiego X Pawilon ucieleśniał nie tylko najwartyściowsze tradycje XIX-wiecznych walk o niepodległość, stwarzał też swoistą możliwość wyrażania (bardzo skrytego - to fakt), historycznie w pewien sposób uzasadnionych nie najlepszych uczuć w stosunku do wielkiego, wschodniego sąsiada. Władze PRL-u zapewne zdawały sobie z tego sprawę, niemniej stosowały bardzo przemyślną taktykę. Z jednej strony, organizowano w Bramie Straceń i na stokach Cytadeli liczne państwowo-partyjne "oficjałki" (od lat 60-tych do połowy 80-tych)⁵⁴, z drugiej strony nie przyznawano zbyt znaczących środków na konieczne prace remontowo-konserwatorskie, dopuszczając do stopniowego niszczenia zabytkowej, cennej zabudowy (zniknął m.in. budynek tzw. wartowni, ucierpiała Brama Bielańska itp.).

54 Uroczystości te odbywały się głównie w związku ze świętami: 1 maja, a także 22 lipca i 7 listopada (jeszcze w końcu lat 80-tych). Natomiast po 1989 r. Muzeum X Pawilonu organizuje nadal okolicznościowe castrzyki w Bramie Straceń w dniu 22 stycznia, w kolejne rocznice wybuchu powstania styczniowego.

O właściwą opiekę i zabezpieczenie historycznych pamiątek, miejsc uświęconych męczeństwem, krwią bojowników o niepodległość, upomniano się pełnym głosem u zarania wolnej Polski - po roku 1990⁵⁵. Na łamach prasy (po zniesieniu cenzury) upomniano się m.in. o zmianę tablic w Bramie Straceń, o upamiętnienie celi Józefa Piłsudskiego, o likwidację sarkofagu trzech komunistów, wreszcie o remont Bramy Bielańskiej. Wysiłki Muzeum Niepodległości (Muzeum X Pawilonu stało się jego oddziałem w styczniu 1990 r.) rozpoczęło starania w celu realizacji tych postulatów, m.in. współpracując z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Wojewodą Warszawskim, Urzędem Konserwatora Warszawskiego. Trwający jeszcze wówczas kryzys ekonomiczny ograniczał jednak bardzo poważnie możliwości uzyskania znaczniejszych środków finansowych.

Ważne jest również i to, iż po 1989 r. można już było organizować na nowo rzeczywiście w pełni narodowo-patriotyczne uroczystości, tak jak to miało miejsce w latach 1916-1918 i w II Rzeczypospolitej⁵⁶. Zarazem zaczęto realizować nowy program wystaw zmiennych w Muzeum X Pawilonu - chodziło o zdecydowane i szybkie przełamanie jednostronności stałej ekspozycji. A ta ekspozycja nie mogła być od razu zmieniona - należało stworzyć zupełnie nowy scenariusz, dobrać bardzo wiele nowych materiałów i eksponatów, zmienić wystrój architektoniczno-plastyczny. Z uwagi na rozległość ekspozycji zamiar ten realizowany jest stopniowo: w latach 1990-1997 dokonywano znacznych modyfikacji i uzupełnień materiałów w poszczególnych sekwencjach ekspozycji. Równocześnie prowadzono badania i kwerendy pod kątem nowej koncepcji i założeń scenariuszowych. Zbyt skromne środki nie pozwoliły jednak na szybką realizację nowej stałej ekspozycji - nastąpi to jednak prawdopodobnie już w najbliższych latach⁵⁷.

Wydaje się, iż X Pawilon wraz z towarzyszącymi obiektami nie zostanie zapomniany - co więcej, będzie w pełni korzystał z prawnej i finansowej opieki państwa: zarówno jako muzeum, jak i miejsce pamięci. Oto bowiem Prezydent RP, wydając zarządzenie 8 września 1994 r., uznał Cytadelę Warszawską jako część pomnika historii "Warszawy - historycznego zespołu miasta"⁵⁸.

Niezależnie od tego faktu, pewnych szans rozwoju Muzeum X Pawilonu upatrywać też zaczęto w związku z powroćciem przez władze wojskowe do planów umieszczenia Muzeum Wojska Polskiego na terenie Cytadeli⁵⁹. Najprawdopodobniej jednak nowa siedziba MWP zostanie zrealizowana nie wcześniej, jak za kilka czy kilkanaście lat.

55 Por. m.in.: J. Szaniawski, *Cela nr 25*, "Gazeta Wyborcza" (stołeczna), 1990, nr 262, A. Sułek, *Smutek Bramy Straceń*, "Życie Warszawy", 4.XI.1993, S. Szczepłęk, *Alarm dla Cytadeli*, "Życie Warszawy" (Stolica), 9.IX.1992, (Wrób), *X Pawilon zagrożony. Wilgotne mury Cytadeli*, "Gazeta Wyborcza" (stołeczna), 16.IX.1992, i in.

56 Nawiązaniem do tej tradycji było np. ponowne posadzenie przez młodzież "Dębu Niepodległości" ("Życie Warszawy" z 30.IV.1994 i "Słowo" nr 84, 1994). O uroczystościach pod Cytadelą w latach 1916-1919 pisze w swoim artykule Jerzy Wągorzki w tym tomie.

57 Szerzej piszę o tej sprawie w niniejszym tomie w komunikacie - *O nową ekspozycję stałą w Muzeum X Pawilonu*.

58 Monitor Polski, nr 50, 1994, poz. 423, s. 660 (z mapką). Warto dodać, że w jednej z najnowszych publikacji zaznaczono, iż Cytadela Warszawska jest jedną z głównych pamiątek kultury narodowej (*400 lat stołeczności Warszawy w świetle statystyki 1596-1996*, Warszawa 1997, s. 156-157). Por. także: W. Głębocki, K. Móraski, *Bedeker warszawski*, Warszawa 1996, s. 294-297.

59 Por. m.in.: (jp) *W Cytadeli Warszawskiej. Narodowe Muzeum Wojska Polskiego*, "Nowy Świat", 12.I.1993, J. Halena, *Muzeum WP do Cytadeli*, "Życie Warszawy" (Stolica), 18.II.1994, i in.

Tymczasem liczne działania i zabiegi o pomoc w zachowaniu substancji zabytkowej X Pawilonu przyniosły w ostatnich latach wiele dobrych efektów. Oto niektóre z nich:

- wykonanie ścianki osuszającej i formowanie skarpy przy Bramie Bielańskiej (1989 r., ze środków Ministerstwa Kultury i Sztuki),
- przyłączenie X i XI Pawilonu do miejskiej sieci c.o. (1991 r. - ze środków Ministerstwa Kultury i Sztuki),
- osuszenie XI Pawilonu metodą iniekcji krystalicznej (1992 r. Wojskowa Akademia Techniczna, zespół pod kierunkiem dr Wojciecha Nawrota, prace znacznej wartości wykonane nieodpłatnie na rzecz Muzeum),
- opracowanie dokumentacji architektoniczno-konserwatorskiej dla potrzeb odbudowy tzw. wartowni,
- odnowienie i modernizacja części zachodniego skrzydła X Pawilonu (1992-1997, wykonała Europejska Akademia Sztuk jako użytkownik),
- odtworzenie symbolicznych krzyży na stokach Cytadeli, po całkowitej dewastacji przez wandalów w 1995 r. (1996 r. ze środków Wojewody Warszawskiego, Muzeum X Pawilonu uczestniczyło w konsultacjach i pracach organizacyjnych),
- wymiana tablic memorialnych (nowe teksty i wizerunki) w Bramie Straceń (1997, ze środków Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa),
- remont generalny sieci c.o. w X Pawilonie (1997 r. - ze środków Generalnego Konserwatora oraz Miasta st. Warszawy),
- remont dachu tzw. działobitni (1997 r. - ze środków Generalnego Konserwatora Zabytków).

Niewątpliwie wymienione prace, jak również szereg innych, mniej kosztownych, przyniosły poprawę stanu technicznego obiektów i zapewniają lepsze funkcjonowanie Muzeum X Pawilonu. Niemniej w najbliższych latach konieczne będzie przeprowadzenie takich prac, jak całkowita wymiana instalacji elektrycznej i sieci wodno-kanalizacyjnej w budynku X Pawilonu oraz rewaloryzacja Bramy Bielańskiej. Po zrealizowaniu tych zamierzeń, zapewne w latach 1999-2000, Muzeum Niepodległości ponownie podejmie intensywne starania w celu odbudowy tzw. wartowni. Rekonstrukcja tego obiektu jest konieczna nie tylko ze względu na uzupełnienie architektoniczne zespołu budynków, ale przede wszystkim jest to jedyna - w miarę realna możliwość - uzyskania tak potrzebnej X Pawilonowi i całemu Muzeum Niepodległości, powierzchni magazynowej. Do roku 2000 wyczerpią się bowiem wszelkie rezerwy w zakresie przechowywania zbiorów muzealnych naszej placówki.

Podsumowując powyższe rozważania należy podkreślić, iż Cytadela Warszawska, wraz z X Pawilonem, stała się bez wątpienia trwałym składnikiem świadomości historycznej Polaków. Jest przede wszystkim symbolem martyrologii narodu, który niezwykle ofiarnie w XIX i początkach XX w. dążył do odzyskania niepodległego bytu. Niewątpliwie też nadal dla części społeczeństwa (co od kilku lat manifestowane jest np. przez działaczy Unii Pracy składających wiązanki kwiatów w Bramie Straceń w dniu 1 maja) pozostaje miejscem upamiętnienia losów bojowników o rewolucyjne zmiany społeczne - o socjalizm. Musimy jednak pamiętać, że wszyscy osadzeni w Cytadeli przez Rosjan więźniowie byli po prostu więźniami stanu - niezależnie od opcji politycznych, które reprezentowali. Potencjalnie i w rzeczywistości byli jednako groźni dla imperium - cesarstwa rosyjskiego.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Cytadela zachowując funkcje obiektu wojskowego zaczęła być traktowana jako miejsce pamięci narodowej (ale społeczeństwo

nie w pełni i nie na co dzień miało tutaj dostęp!). Nie całkowicie - przynajmniej jeszcze w pierwszych latach (1920-1925) po odzyskaniu niepodległości - zrezygnowano z użytkowania Cytadeli jako miejsca odosobnienia więźniów, a nawet miejsca wykonywania egzekucji. Pod murami Cytadeli stracono m.in. Eligiusza Niewiadomskiego, zabójcę prezydenta RP Gabriela Narutowicza, a także kilku działaczy komunistycznych. W tym ostatnim wypadku - z perspektywy historycznej ponad 70 lat - możemy dopatrywać się błędu, który popełniły ówczesne władze Rzeczypospolitej. Przeciwników Polski niepodległej nie należało przecież tracić pod Cytadelą - miejscem uświęconym krwią straconych tu wcześniej bojowników o odzyskanie niepodległości. Po 1945 r. propaganda PRL-u skrzętnie ten błąd wykorzystwała stawiając w jednym szeregu "zasłużonych" dla socjalizmu rewolucjonistów XIX w., bojowników rewolucji 1905-1907 r., jak i ... komunistów rozstrzelanych po 1918 r. Cytadela miała być więc także symbolem martyrologii działaczy KPP walczących z niesprawiedliwym, kapitalistycznym ustrojem II Rzeczypospolitej. Temu propagandowemu wizerunkowi - kształtowanemu i podtrzymywanemu m.in. przez liczne relacje prasowe, przewodniki turystyczne, podręczniki, słowniki i encyklopedie - uległa nie tylko znaczna część społeczeństwa, ale i historycy. Nie są wolne od tych obciążeń nawet najważniejsze z powojennych opracowań⁶⁰.

Jest zatem X Pawilon (wraz z sąsiednimi obiektami oraz Bramą Straceń i symbolicznym cmentarzem na stokach Cytadeli) swoistym, zabytkowym zespołem muzealno-historycznym oraz miejscem pamięci narodowej. Cały ten zespół - łącznie z usytuowanym nieopodal Parkiem im. Romualda Traugutta - musi stanowić przedmiot szczególnej troski państwa i społeczeństwa. Tu także należy przywrócić tradycję patriotycznych manifestacji - nie tylko dla czczenia kolejnych rocznic odzyskania niepodległości (11 listopada)⁶¹ czy wybuchu powstania styczniowego (22 stycznia), ale także przypominających tragiczne losy wielu innych bojowników i działaczy politycznych, wreszcie także zesłańców. Zainicjowane przez Muzeum Niepodległości Dni Cytadeli są propozycją idącą w tym kierunku, chociaż przede wszystkim mają spełniać rolę edukacyjną, mają przypominać mieszkańcom Żoliborza i innych dzielnic Warszawy o roli jaką Cytadela (wraz z X Pawilonem) odegrały w dziejach naszej stolicy i narodu. Należy też kontynuować prace badawcze nad Cytadelą, losami dziesiątek tysięcy więźniów i zesłańców - wykorzystując zasoby archiwów polskich i rosyjskich. Wyniki tych prac muszą być w miarę szybko publikowane, jak również dobrze popularyzowane, szczególnie wśród młodego pokolenia (lekcje muzealne, konkursy, spektakle, cykle spotkań z historykami itp.). Bez tego rodzaju działań Cytadela (szczególnie gdy zacznie funkcjonować tutaj Muzeum Wojska Polskiego) nie będzie mogła dobrze spełniać swojej roli w zakresie wychowania patriotycznego naszego społeczeństwa. A braki są w tej dziedzinie ogromne, co od pewnego czasu owocuje upadkiem autorytetów, osła-

60 M.in.: H.J. Mościcki, *Cytadela ...*, op.cit., S. Król, *Cytadela Warszawska*. Warszawa 1978, *Więźniowie X Pawilonu w latach 1834-1925. Katalog stałej ekspozycji*, Warszawa (1975).

61 Muzeum X Pawilonu w ramach obchodów rocznicy odzyskania niepodległości udostępniło widzom wystawę w celi (i obok, na korytarzu) Józefa Piłsudskiego. Od 1993 r. jest to już fragment stałej ekspozycji. Kilkakrotnie przedstawiciele partii prawicowych (niepodległościowych, m.in. KPN-u) składali wiązanki kwiatów w Bramie Straceń w dniu 10 lub 11 listopada. Treść tablic memorialnych pochodzących jeszcze z okresu stalinowskiego budziła liczne kontrowersje i z całą pewnością miało to wpływ na zainteresowanie Bramą Straceń jako miejscem pamięci przez środowiska niepodległościowe. Obecnie, po zmianie tablic w 1997 r. z pewnością sytuacja ta winna się zmienić, zgodnie z oczekiwaniami bardzo wielu kręgów społeczeństwa i organizacji. Por. A. Stawarz, J. Wądrodzki, *Tablice są zmienione*, "Myśl Polska", nr 1, 1998, s. 3, W. Czaplicki, K. Krajewski, *Cytadela Warszawska*, "Przeszłość i Pamięć" (Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa), 1997, nr 4(5), s. 12-17.

bieniem poczucia tożsamości narodowej (w wielu środowiskach), lekceważeniem postaw patriotycznych przez część społeczeństwa - szczególnie tę, której edukację historyczną ukierunkowano wadliwie.

Jakbyśmy jednak nie chcieli dyskutować o Cytadeli (X Pawilonie) to pamiętajmy, że owo specyficzne "narzędzie spodlenia" w ostatecznym rozrachunku nie doprowadziło przecież (tak jak chcieli Rosjanie) do "zniweczenia narodowości" Polaków. Czy chcemy, czy też nie - groby męczenników sprawy narodowej, miejsca pamięci takie, jak X Pawilon i stoki Cytadeli, są bardzo ważną częścią naszej narodowej historii, tworzywem naszego poczucia miłości i odpowiedzialności za Polskę i jej przyszłe losy. Nasi rodacy sprzed kilku pokoleń, szczególnie ci, którzy walcząc o wolność doświadczyli i "polskiej Gołgoty" czuli to wspaniale i jakże przewidująco w XIX w.: (...) *Nie mamy ojczyzny, ale wszędzie tam, gdzie napotkamy grób męczennika, wszędzie tam jest widoma i żyjąca Polska*⁶².



X Pawilon C.W. - widok ogólny. Fot. Saryusz-Wolski ("Tyg. Ilustr.", 1916, nr 12).

62 S. Miłkowski, *Tajemnice ...*, op.cit., s. 154.



Wartownia i zachodnie skrzydło (tu działała Komisja Śledcza) X Pawilonu C.W. ("Tyg. Ilustr.", 1916, nr 13, fot. Saryusz-Wolski).



Korytarz z celami w X Pawilonie C.W. ("Tyg. Ilustr.", 1916, nr 12, fot. Saryusz-Wolski).



Wrota Iwanowskie - Brama Straceń (1916), fot. ze zbiorów Muzeum Niepodległości.



Główne miejsce straceń na stokach Cytadeli od końca XIX w. do 1914 r. ("Tyg. Ilustr.", 1916, nr 12, fot. Saryusz-Wolski).